



# W DOROCZNY BAL OFICERÓW REZERWY

dnia 1-go lutego w Salonach Kasyna Garnizonowego. Początek o godzinie 22-ej.

## ECHA KRAJOWE

### Posel „chrześcijański demokratyczny” napada na kapłana katolickiego

Od pana doktora Harniewicza dostałem list następujący:  
Na podstawie art. 32 rozdz. 5. rozporządzenia Pana Prezydenta Rz. o prawie prasowym uprzejmie proszę Redakcję „Słowa” o umieszczenie sprawozdania notki p. t. „Znieważenie kapłana” („Słowo” 7-12 29 r.).  
Nieprawdą jest, że korzystałem z lokalu parafialnego w Lidzie, natomiast prawdą jest, że w lokalu parafialnym, wynajętym od ks. Bojaruńca, od dwóch przeszło lat mieszczą się koła Ch. D. i Tow. Opieki nad Kresami, których jestem prezesem. Nieprawdą jest, że ks. Bojaruńca przed omawianym zajęciem wymówił lokal wspomnianemu organizacjom, natomiast prawdą jest, że 1-12 1928 r. ks. Bojaruńca samowolnie otworzył lokal, zabrał wszystkie akty, pieczęcie organizacyjne i meble i ukrył w nieznanym mi miejscu, trzeciego zaś grudnia przemocą zajął lokal. Niepraw-

da jest, że wyrzuciłem dzieci z lokalu, prawdą natomiast, że wyposiłem uczennice i kierowniczkę szkoły z lokalu Ch. D., który one nieprawie na rozkaz ks. Bojaruńca zajęły. Nieprawdą jest, że pchnąłem ks. Bojaruńca, prawdą natomiast, że ks. Bojaruńca udawał pchniętego przezemnie. Nieprawdą jest, że nazwał ks. Bojaruńca słowem nieuczciwym, prawdą natomiast, że za oszczerstwa, za zajęcie przemocą lokalu i zabranie cudzych rzeczy nazwałem ks. Bojaruńca, tak, jak się nazywa ludzie, zabierających samowolnie cudzą własność. Prawdą wreszcie jest, że zażewzwałem przez ks. Bojaruńca policję spisała protokół, a po dokładnym zbadaniu sprawy przywrócić zakłócony przez księdza stan prawny, zwracając kołom Ch. D. i T. O. K. lokal oraz ich rzeczy.  
Dr. Harniewicz.

Dziwi nas nawet fakt sprostowania, nadesłanego przez posła chrześcijańskiej demokracji. Jeśli dr. Harniewicz prostuje i jeśli jego sprostowania nie wywołają repliki ze strony czcigodnego księdza Bojaruńca, to w każdym razie i teraz już widać, że sprostowanie odnosi się do szczegółów drugorzędnych. Faktem pozostaje że posel i przedstawiciel chrześcijańskiej demokracji nie wstydzi się wywoływać zartu z kapłanem, że nachodzi go, nazywa go oszczercą, obliży te w swoim sprostowaniu potwierdza i t. d. Tak postępuje człowiek uważający się za „chrześcijańskiego” demokrate i już mamy w naszym kraju jedną „chrześcijańską demokrację” która się doczekała potępienia przez ks. Arcybiskupa. Mamy wrażenie, że i ta chrześcijańska demokracja, której przedstawicielem jest posel Harniewicz, nie będzie mogła długo używać swojej maski skoro wchodzi na drogę awantur, której dowodem jest „sprostowanie” powyższe.

### SZARKOWSZCZYŻNA (pow. Dziśnieński)

— Potrzeba mostu. Stan mostu w Szarkowszczyżnie na rzece Dziśnieńce od dawna stanowi troskę miejscowej ludności. Położony w bardzo ruchliwym punkcie jest prowizorycznym i na wiosnę rozbiorem wtedy gdy życie i ruch wymaga mostu stałego, dobrego dojazdu i zjazdu czego obecnie niema. Chcielibyśmy sprawę tę traktować do gospodarką i nie być suchem krytykiem dla samej krytyki i wiem, iż spotka mi zarzut — skąd wziąć pieniądze, których nam brak. Otóż uważamy, że sprawę dla nas szarkowszczyżnianą można by rozwiązać pomyślnie przy bardziej rozwaznej gospodarce drogowej, oszczędzając na budowach mniej potrzebnych mostów. Myślę w tej chwili o budującym się moście na drodze Szarkowszczyżna Hermanowice przy maj. Chwałowie; most ten może pozostać, gdyż w tym samym kierunku szły drogi urzędowa i obrzeże urzędowa jeszcze w czasach rosyjskich na Ruczaj, Papi i Bojarze. Troska o komunikację przez most szarkowski staje się obecnie tem aktualniejszą, iż dystansowo budującej się drogi żal. Worażajewo — Druja z mostu tego będzie stale korzystać — a dziś jesteśmy świadkami zabiegów o wzmożenie go pomocniczymi palami przed oczekującą dostawy lokomobili do cegielni budowy kolei.

### NIESWIEŻ.

#### W tem nasza siła

Ciekawy, dodatni i bardzo przyjemny objaw mamy do zanotowania. Towarzystwo Obrony Kresów Zachodnich zwróciło się do samorządów powiatowych i gminnych z prośbą o poparcie finansowe dla akcji związanej z broniem polskości w dzielnicach zachodnich naszego państwa przed naporem niemieckim, oraz dla zwalczania germanizacji wśród Polaków zamieszkałych w Niemczech.  
Prawie wszystkie samorządy gminne przyjęły odezwę do wiadomości i schowały ją pod sukno; jedynym wyjątkiem jest gmina Siniawska. — Oto tam Rada gminna na wniosek poparty przez wójta, p. Antoniego Mieszczewicza i sekretarza, p. Ignacego Radkiewicza w dn. 12. 1. postanowiła ofiarować z pozostałości budżetowych z roku 1928 — 29 100 zł. dla Towarzystwa Obrony Kresów Zachodnich, przeznaczając 50 zł. na obronę polskości Kresów Zachodnich, a dru-

### WIELKICH IMION — CIENIE

#### Z wizji zamorskich i wrażeń.

Tak mówił Chidher wiecznie młody: Gdym mimo miasta jechał raz, Czek pewien w sadzie rwał jagody. Rzekłem: „Najstarszy tutaj z was Jaki wiek miasto może dać?” On, nie ustając w pracy swojej: „Wiecznie — rzekł — miasto tutaj stoi I po wiek wieków będzie trwało!”  
Jest paraboliczny wiersz Fryderyka Rückerta, jednego z pomniejszych romantyków niemieckich, zatytułowany „Chidher” (\*) poczęty niewątpliwie w duchu słynnych historjofizycznych „Ruin” Volney’a poświęconych rozmyślanom nad zmiennością losami nawet najspanialszych i najpotężniejszych dzieł rąk ludzkich, choćby nawet całych miast... jak Niniva, Teby, Kartagina, Palmira...  
Chidher „wiecznie młody” wraca na jedno i to samo miejsce co 500 lat — i zastaje na niem: to miasto „odwieczne i wiecznotrwale” w rozumieniu ludzkim, to puszcza, której nikt początku nie pamięta i końca nie przewiduje, to pastwisko „wieczne”, to wreszcie... nowe miasto, o którym znów mówią ludzie, że istnieje od wieków i — oczywiście — bez końca istnieje będzie.  
Gdy po upływie pierwszych pięćset lat znalazł się Chidher na miejscu pierwszego swego pobytu:  
Miasta był zniknął wszelki ślad. Samotne chłopy, w róg pastuszy Dęło wśród pastwisk smętny głuszy. Spytalem: Od jak wielu lat

Wczesną wiosną 1926 roku wybrał się p. Jan St. Bystron wraz z przyjaciółmi swoim Włodzimierzem Antonowiczem profesorem archeologii przedhistorycznej w uniwersytecie warszawskim, na podróż wcale nawet daleką na Skłonia. Krótko mówiąc: do Syrii. Skłonia go do tego przedewszystkiem perspektywa dotarcia do Palmiry. Palmira! Niepisany urok ruin olbrzymiego miasta, wielkiego niegdyś emporjum, wyrastającego setkami kolumn i arkad z piasków pustyni... Pełne najczystszej, w wielkim stylu romantyzmu wspomnienia ście fantastyki choć całkiem realnej królowej palmirskiej Zenobii, a potem niemniej „z nieprawdopodobnego zdarzenia” Lady Stanhope... Dalej emira Wacława Rzewuskiego... Jest czem

## Bezpośrednia odpowiedź Estonji Sowiecom

TALLIN, 31 I. Pat. Pos. ZSSR. Pietrowskij odwiedził dziś estońskiego ministra spraw zagranicznych Latikka i odbył z nim półtoragodziną konferencję. Wg doniesień prasy estońskiej, posel sowiecki postawił estońskiemu ministrowi spraw zagranicznych następujące dwa pytania: 1) Czy Estonia uważa, że przystąpiła już do paktu Kelloga i 2) czy pragnie wziąć udział w protokole Litwinowa. Na pierwsze pytanie minister odpowiedział, że rząd estoński już w październiku r. ub. oficjalnie oświadczył gotowość przystąpienia do paktu Kelloga. Rząd estoński jeszcze dziś, jeżeli to będzie możliwe, wniesie pakt do parlamentu do ratyfikacji. Na drugie pytanie minister odpowiedział: Rząd estoński pragnąłby, aby protokół Litwinowa przybrał formę wielostronnego traktatu, do którego mogłyby przystąpić wszystkie państwa bałtyckie. Estonia byłaby gotowa wziąć udział w rokowaniach w sprawie tego protokołu, gdyby rokowania te były prowadzone w warunkach sprzyjających Estonji i gdyby treść protokołu i jego interpretacja były dla Estonji do przyjęcia.

## Rumunja ratyfikowała pakt Kelloga

BUKARESZT, 31. I. PAT. Izba ratyfikowała jednogłośnie pakt Kelloga.

## Tunel pod kanałem La Manche

Na posiedzeniu Izby Gmin

LOIDYDYN, 31. I. PAT. Na wczorajszym prywatnym posiedzeniu członków Izby Gmin oraz członków komitetu budowy tunelu pod kanałem La Manche w sprawie projektu tej budowy przemawiał baron Derlanger, prezes towarzystwa budowy tunelu. Oświadczył on, że koszty budowy tunelu wyniosą 30 milionów f. st. Koszty te poniesione będą w połowie przez Francję i Anglię. Projekt techniczny tunelu przewiduje budowę trzech przekopów równoległych, z których jeden służyć ma do stałych czynności drenażowa, a dwa pozostałe bliźniacze służyć będą dla komunikacji osobowo-towarowej. Derlanger oznajmił, że całkowity koszt budowy pokryty zostanie przez kapitały prywatne bez pomocy rządowej. Średnica tunelu drenażowego obliczona została na 12 stóp, a tunelom komunikacyjnym na 20 stóp. Czas trwania budowy tunelu drenażowego obliczono na 2 i pół lat, a dwóch pozostałych na 4 lata. Długość linii podwodnej wyniesie około 40 km.

## OBRODY SEJMU

WARSZAWA, 31. I. PAT 42 posiedzenie Sejmu z dn. 31 stycznia 1929 roku. W dalszym ciągu debaty nad preliminarzem budżetowym pierwszy zabrał głos pos. Spitzer (Kl. Niem.). Mówca zapowiada przeto głosowanie nad wszystkimi poprawkami, zmierzającymi do oszczędności w Ministerstwie Spraw wewnętrznych. Wreszcie zaznacza, że całokształt polityki rządu nie zadawania klubu mówcy. Do obecnego systemu klub mówcy nie ma zaufania i głosować będzie przeciw budżetowi.

Pos. Chądziński (N.P.R.) oświadcza, że klub jego zajmuje stanowisko ściśle rzeczowe do budżetu, co jednak nie wyklucza krytycznego stosunku do całości polityki rządu. Mówca uważa że budżet ten ma trzy główne cechy: obciążenia podatkowa pozostaw w dotychczasowy rozmiar, sprawa urzędników jest otwarta i wreszcie poza natężeniem 55 mil. budżet zawiera ukraine rzecz. Mówca twierdzi, że w ramach tego budżetu bez zwiększenia stopy podatkowej, można uzyskać 10 proc. dodatku do uposażenia urzędników. Poruszając politykę gospodarczą rządu, pos. Chądziński zaznacza, że rząd sprzyja kartelom przez to, że przedsięwzięcia państwowe do tych karteli prowadzi. Ta polityka zdaniem mówcy, wychodzi na szkodę konsumentom i samemu państwu. Wo herode klub mówcy nie może mieć zadowolonego z kierownictwa administracji politycznej, czego dał oświadczyć dyspozycyjnemu Ministrowi Spraw Wewnętrznych.

Pos. Dąbski (Str. Chłopska) wygłasza dłuższą wybitnie opozycyjną mowę, krytykując politykę obecnego rządu i zarówno w dz. dzienne gospodarczej, jak i administracyjnej. Mówca zapowiada, że w obecnym roku stronniczo jego nie pójdzie na żadną ustępstwa i nie będzie głosował za budżetem. Mówca uważa, że budżet nie jest najwłaściwiejszym zagadnieniem, bowiem cały ciężar leży w sytuacji politycznej. Mówca dopatruje się w obecnym systemie rządów dyktatury, bądź też dydyktatury.

Pos. Rataj (Piast) uważa cechę charakterystyczną i niepokojącą z obecnego systemu rządu jest rzekome anarchizowanie społeczeństwa, czego dowodem jest wzrost na obronę polskości na przeciwnych krańcach Polski, a nawet i za nią sięgnął. To nie czeza manifestacja ani oficjalny objaw lojalności, to szczerze wyrażenie reki do braterskiej zgody. — Nie podpisałismy żadnego „paktu” przynajmniej, ale sam postępek radnych siniawskich dowodzi, że stosunki narodowe wewnętrzne zmieniły się w ciągu kilku ostatnich lat o wiele na korzyść.

Jeżeli Niemcy i bolszewicy budowali nadzieje na waśniach narodowościowych w Polsce, to mają małą próbkę, że się zawiodą. Myślący rozumnie i szczerze Białorusini, nie służący jawnie lub skrycie Sowiecom za marny pieniądz lub chwilowe korzyści, chcą się z nami. W tem siła nasza i ich.  
Dom.

Jeżeli Niemcy i bolszewicy budowali nadzieje na waśniach narodowościowych w Polsce, to mają małą próbkę, że się zawiodą. Myślący rozumnie i szczerze Białorusini, nie służący jawnie lub skrycie Sowiecom za marny pieniądz lub chwilowe korzyści, chcą się z nami. W tem siła nasza i ich.  
Dom.

## przestępczości jednakże zobojetnienie i zanarciarowanie

przestępczości jednakże zobojetnienie i zanarciarowanie... Rataja stąd, że od 2 i pół lat nasze życie państwowe opiera się na paradoksie i faktycznie mamy dyktaturę, ale ustroj nasz przeciwstawia się dyktaturze. Mówca ostrzega przed próbami ewentualnego zamachu stanu. Jedynym sposobem wyjścia z obecnej sytuacji jest, jego zdaniem, przywrócenie równowagi władzy wykonawczej i ustawodawczej i zaznacza, że stronnictwo Piasta dało już niejednokrotnie wyraz temu, że gotowe pójść w tym kierunku. W końcu swego przemówienia pos. Rataj oświadczył, że obiektywne stanowisko w stosunku do budżetu plenum Klubu Piasta uzależnia od wniesienia przez rząd przedłożenia, dotyczącego przekroczeń budżetowych.

Pos. Pallij (Kl. Ukraiński) oświadcza, że Klub Ukraiński głosować będzie przeciwko budżetowi.

Na posiedzeniu popołudniowym pierwszy przemawiał pos. Bitner (Ch. D.), który wywołał, iż stan średni w Polsce, upada pod brzemieniem ciężarów podatkowych, klasa robotnicza ugnia się, także warstwa urzędnicza cierpi niedostatek. Klub mówcy głosować będzie za budżetem jako konieczność państwową, ale zarazem starać się będzie o przeprowadzenie w nim oszczędności.

Pos. Gruenbaum (Koło Żyd.) oświadcza, iż stosunek jego klubu do budżetu za ledwy jest od obciążenia podatkowego Żydów i od świadczeń państwa na rzecz ludności żydowskiej.

Pos. Wolnyk (Kl. Biał.) i pos. Wałnykij (Selrob lewica) oświadczyli się przeciw budżetowi. Pos. Zahidni (Kl. ukr.) dowodzi, iż decyzja Rady Ambasadorów nie przesądziła losów Małopolski wschodniej, która mowa nazywa ziemią ukraińską. Klub jego głosować będzie przeciw budżetowi. Przeciw budżetowi wypowiedział się również „w imieniu białoruskich chłopów i robotników” pos. Dworczanin.

Jan St. Bystron: „Wspomnienia syryjskie”. Warszawa. Gebethner i Wolff. 1928.

## PRZYSZŁA WOJNA ŚWIATOWA

Przyszła wojna światowa z pewnością nie wywołają dwa mocarstwa lub dwie grupy państw w Europie wrogo wobec siebie z tych czy innych powodów usposobione. Przy puszczać raczej należy, że do wybuchu przyszłego światowego zatargu zbrojnego dojdzie w związku z koniecznością obrony najżywoniejszych interesów przez poszczególne narody, które w trosce o swą przyszłość, zagrożoną zmniejszającymi się możliwościami aprowizacyjnymi i t.p., skazane zostaną na odegranie czynnej roli w tragedji przyszłej wojny światowej. Wojna między Japonją a Stanami Zjednoczonymi A. P. nie jest prawdopodobna. Nie jest wykluczone wprawdzie, że Japonja zagarnie niektóre terytoria chińskie, ale to z pewnością nie zdołało by skłonić mocarstw europejskich do podjęcia wojny o kolonie. Doktryna Monrogo nie pozwala nam przypuszczać, by Ameryka mogła znaleźć się jeszcze kiedykolwiek w stanie wojny z państwami europejskimi, Afryka i Azja również, jak się zdaje, nie będą terenem przyszłej wojny światowej.

Rosja sowiecka nie rozpocznie nigdy działań wojennych, gdyż dyktatorzy komunistyczni znakomicie sobie uświadamiają, że wojna oznaczałaby koniec bolszewizmu. Niemcy, jak z rezultatu ostatnich wyborów wynika, narazie wojny wstąpić nie zamierzają i wolą czekać na chwilę odpowiedniejszą. Mniejszej państwa europejskie również skwapliwie unikają wszelkich konfliktów zbrojnych, nie myśląc oczywiście o ich wywołaniu. Anglja nie zamierza prowadzić wojny, dopóki naród nie uzna, że jego egzystencja jest zagrożona. Pozostają więc tedy jeszcze Włochy i Francja. Tutaj antypatje narodowe, zazdrość, — a o ile chodzi specjalnie o Włochy, — to i populacja rosną tak intensywnie, że odegranie kierowniczej roli w przyszłej wojnie światowej właśnie przez te dwa państwa nie byłoby rzeczą wykluczoną. Ponadto uprzytomnić sobie należy, że niektóre sfery włoskie wciąż jeszcze marzą o odebraniu Francji niektórych części Sabaudji.

Jaki charakter mieć będzie przyszła wojna? Wyobraźmy sobie, co przy dzisiejszym stanie techniki wojennej, nie jest rzeczą trudną — że tysiące nieprzyjacielskich aeroplanów zaczynają znieznaka bombardować jakieś duże miasto. Przez szalonej szybkości wojny lotniczej, nikt oczywiście nie będzie w stanie na czas dane miasto przed groźbą mu niebezpieczeństwem ostrzec. Jakie będą zatem skutki takiego ataku, nie trudno sobie przedstawiać.

Ale to jeszcze nie będzie najgorsze. W radiotelegrafii już dzisiaj chwytanie fal elektromagnetycznych z eteru i kierowanie ich do miejsc o tysiące kilometrów od nas oddalonych, jest rzeczą praktykowaną. Możemy być pewni, że chemicy i inżynierowie znajdą środki, które umożliwią nam kierować na wielką skalę atakami gazowymi z laboratorium. W chwili, kiedy idą a to zostanie zrealizowana atakując bez najmniejszego ryzyka ze swej strony będzie mógł w jednej chwili otruć tysiące ludzi, przyczem nadeniety nie będzie w stanie stwierdzić, z której strony atak wyszedł. W przyszłej wojnie światowej nie będzie walczących. Gaz, bomby i torpedy lotnicze nie uznają jednostek, niszczących dosłownie wszystko, na co w swym locie skieroniosnym napotykają.

Pierwsza wojna światowa dała nam cały szereg nowych, dotychczas nieznanych narzędzi śmierci i zniszczenia, udoskonalając równocześnie stare środki walki, znane nam jeszcze z wojen poprzednich. Gazy trujące były zupełnie czemś nowym, natomiast „gruba Berta” była znakomitem udoskonaleniem starego działka dalekonośnego. W przyszłej wojnie światowej lotnictwo i gazy trujące całkowicie opamięją sytuację. Wszystkie mocarstwa europejskie mają już wielką i stale rosnącą liczbę samolotów i fabryk, produkujących gazy trujące. Wszystko to stosowane będzie w przyszłej wojnie z niebyłą bezwzględnością. Samoloty, gazy, bomby będą siał zniszczenia na całym świecie. Nikt nie będzie w stanie ukryć się przed groźbą niebezpieczeństwem, ludność cywilna nie znajdzie już w podziemiach wyjątkowego schroniska przed okropnościami wojny powietrznej.

Eskadry lotnicze strzelać będą z dział a prądy gazów trujących dyrgowane będą poza fronty. Życie i gmachy niszczone będą z zastraszającą szybkością. Łódzie podwodne w przyszłej wojnie odegrają rolę drugorzędną, gdyż torpedowanie okrętów odbywać się będzie głównie przy pomocy samolotów.

Rzeczy poszczególne państw zaczynają sobie stanowio uświadamiać niecelowość utrzymywania większych jednostek pieszych i konnych, poświęcając tem bacniejszą uwagę pracy uciążliwej, stale udoskonalających narzędzia zniszczenia, niezależnie od miljo-

nowych a tak kosztownych armii. Również w dziedzinie zbrojeń smorskich obserwować można tendencję w kierunku ograniczenia wydatków na okręty wojenne, przeznaczając natomiast większe sumy na budowę hydroplanów. Jest to nietylko celowe, ale i ekonomiczne, gdyż np. za pieniądze, które trzeboby wydać na budowę 10 nowoczesnych okrętów wojennych, można wybudować nie tysiące, ale setki tysięcy aeroplanów (budowa 10 nowoczesnych okrętów kosztuje około 70.000.000 funtów szterlingów). Europa ma dzisiaj daleko ponad 10 okrętów wojennych, a na podstawie czterech działań arytmetycznych z łatwością każdy może obliczyć co wszystko kryje w sobie dzisiejszy system zbrojeń w Europie.

Mógłby ktoś zauważyć, że niniejszy szkic przyszłej wojny może najwyżej odpowiadać pierwszej fazie wojny, której przebieg dalszy stałby znów pod znakiem stariej metody wojennych i że te właśnie stare metody byłyby decydujące przy rozstrzygnięciu wojny. Innymi słowy mówiąc, można było przypuszczać, że ataki gazowe i samolotowe na dalszą metę nie byłyby w stanie dać zadawalających z punktu widzenia rezultatu ostatecznego wojny wyników. A dlaczego? Nie ulega wątpliwości, że państwa które w przyszłej wojnie brać będą udział, przygotowane będą nietylko do niszczenia, lecz i do rekonstrukcji zniszczonego. Ale niszczyc jest łatwiej, niż tworzyć a dlatego przypuszczanie powyżej wypowiedziane nie zdaje się nam być prawdopodobne. Nauka nigdy nie jest bezczynna. Stale pracują nad wynajdywaniem coraz to nowych i potworniejszych narzędzi mordy, których ofiarami mają być tysiące niewinnych i bezsilnych istot. Nawet ciemno nie będzie chronić napadniętego przed wrokiem nieprzyjaciela, gdyż istnieją już dzisiaj środki, przy pomocy których przedmioty, znajdujące się w ciemności, mogą być uczynione widzialnymi.

W krótkim artykule nie mogę oczywiście opisać wszystkich szczegółów przyszłej wojny, ale już to, co powiedziałem, pozwala sobie co do jej charakteru wyrobić pewne zdanie. Chemik i inżynier kierować będą akcją przyszłej wielkiej tragedji światowej i, opierając się na zasadach wiedzy ludzkiej, niszczą będą z niebyłą jeszcze w historii ludzkości bezwzględnością, wszystko, co natura i człowiek stworzył.

Producentom filmowemu, którzy z takim upodobaniem gloryfikują wojnę, zrobiliby daleko lepiej jeśli pokazyaliby ludzom wszystkie okropności przyszłej wojny. We wszystkich państwach miałyby wyświetlane filmy, które pozwoliłyby szerokiemu ogłowi usłyszeć domięć sobie, co jest to właściwie wojna nowoczesna.

W. H. Waters.  
b angielski attaché wojsk. w Berlinie.

**OTREBY pszenne grube (bez zmiotków) z młynów wolskich.**  
**MAKUCHY Iniane (czyste) w taflach i mielone oraz mączkę męsną i kostną, kredę szlamowaną i sól bydlęcą, poleca**  
**Zygmunt Nagrodzki**  
Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

**Gzynny bilans handlowy jest najlepszą rękomią potęgi państwa**



Tak, — niezawodnie tak. Ale sam p. Bystron unosi się z niekłamany zachwytem nad tem mnóstwem Piękną, które ludzie obcy nanieśli do Syrii z Południa i Północy, ze Wschodu i Zachodu, Mamy tu — wola — Egipt i Asyryję, Grecję i Rzym, Bizancjum i Persję, islam i chrystjanizm; mamy targowisko sztuki i idei, karawanseraj kultury!  
I autor „Wspomnień” formalnie nurza się w całym tem pięknie i we wszystkich tych porywających osobliwościach, które zostawiła po sobie, jak osad o nieśmiertelnych użyźniających pierwiastkach formalna w e d r o w k a n a r o d o w, co w ciągu wieków przez Syrię przeciągnęła.  
Książka, o której mowa, wolna jest od aparatu podręczniczego — balastu. Historji w niej tyle tylko aby pobudzić leniwa lub ośląbia pamięć. Natomiast rysów i oświetleń mnóstwo — niezmiernie sugestywnych! Tak, oto np., Damaszek i Jazek, przy całej powściągliwości opisów doskonale wid a e c z u e zamierzający Wschód „z Tysiąca i jednej nocy. A zarazem, z jaką łatwością wyobraźnia nasza sama dotwarza entuzjazm Arabski do raju ziemskiego, którym do dziś dnia jest dla nich pod wieloma względami istotnie zarządzający Damaszek! Nader umiejętnie dopomaganie wyobraźni naszej jest jedną z najprędniejszych zalet naracji p. Bystrona.  
Drugą właściwością i nader pożądaną cechą jego „Wspomnień Syryjskich” jest to, że patrzy na wiedzaną miejscą (a wszystkie niepowszednie i ciekawie) bynajmniej nie oczami np. profesora lub badacza widzącego tyl-

# VII Doroczny Bal Medyków

odbędzie się dnia 3-go lutego  
w Salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego  
Mickiewicza 13.

Początek godz 21

Zaproszenia w Kole Medyków (Wielka 24) codziennie od 7 do 8 godz. wieczór.

## KURJER GOSPODARZY ZIEM WSCHODNICH

### Wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa

Mając na względzie konieczność szybkiego wzmocnienia wytwórczości rolnictwa, co przedewszystkiem zależy jest od usprawnienia lokalnych samorządów i społeczno - rolniczych oraz dążąc do ściślejszego skoordynowania tej działalności z programem zamierzeń czynników rządowych, Ministerstwo Rolnictwa opracowało instrukcję ustalającą główne wytyczne działalności samorządu terytorjalnego w zakresie popierania rolnictwa.

W myśl tej instrukcji związki samorządu terytorjalnego, będąc wykonawcami w swoim zakresie ogólnego programu państwowej polityki rolnej, mają zadanie rozwinąć w tych ramach samodzielnej pracy twórczej w dziedzinie podniesienia rolnictwa, opar tej na znajomości potrzeb lokalnych i możliwości produkcyjnych swoich okręgów. Do czasu zorganizowania izb rolniczych, które na obszarach poszczególnej województw będą skupiać i kontrolować pod względem fachowym i zresztem rolniczych prace programowa powinna być zorganizowana w komisjach rolnych rad wojewódzkich. Najbliższym zadaniem wyżej wymienionych organów będzie wypracowanie przed rozpoczęciem nadchodzącego okresu budżetowego wojewódzkich programów działalności rolniczej na okres co najmniej 2 - 3 lat, obejmujących całość poczynań zarówno samorządu terytorjalnego, jak i samorządów zrzeszeń rolniczych na danym terenie. Analizując zadania mają komisje rolne powiatowe w stosunku do poszczególnych powiatów. Programy powyższe powinny być ułożone w sposób jak najbardziej konkretny i dający gwarancje wykonania oraz po uzgodnieniu z zainteresowanymi czynnikami ściśle i konsekwentnie prze prowadzone.

Całokształt prac nad podniesieniem rolnictwa w powiecie i wykończeniem rolniczym terenów objętych akcją agrar na znajdować winien oparcie i należąca im opieka w organach samorządu powiatowego, jako gospodarza powiatu. Część cięższych na nim względem rolnictwa obowiązków samorząd winien wykonywać bezpośrednio — stanowią one niejako główną podstawową sferę jego działalności. Do tych zadań należy: a) cja melioracyjna, zorganizowanie racjonalnej opieki weterynaryjnej i planowa likwidacja nieużytków. Obok tych zadań powstaje także obowiązek włożenie na samorząd terytorjalny przed obowiązkami ustawy, jak szkolnictwo rolnicze, popieranie hodowli, zwalczanie chorób roślin i tępienie chwastów.

Pozatem istnieje obszerny i różnorodny zakres zadań w dziedzinie popierania kultury rolnej, które samorząd terytorjalny wykonywać powinien z reguły przez poparcie dobroczynnych zrzeszeń rolniczych. Różnorodność warunków miejscowych, wśród jakich odbywa się praca nad podniesieniem rolnictwa, nie pozwala na ściśle jednolite i zupełnie szczegółowe wytyczne, czy i kiedy dopuszczalne są odstępstwa od tej reguły. Z konieczności należy się

musiały jednak mieć swoje uzasadnienie. Lady Stanhope spędziła ostatnie lata burzliwej i ekstrawaganckiej życia w samotni swej na szczytach Dahr Dżunu, w górach Libańskich. Autor „Wspomnień” pokazuje nam księżką Hołowińskiego, pielgrzyma polskiego po Ziemi Świętej zwiedzającego rezydencje ostatniej lady Stanhope w rok po jej śmierci i w komnacie gdzie skonała dumającego nad marnością ludzkiego żywota oraz wszelkich świetności ziemskich.

### INFORMACJE.

#### STANDARYZACJA WYWOZU JAJ.

(Wchodzi w życie 1 lutego 1929 r.)  
Od 1 lutego r. wchodzi w życie zapowiadana już oddawna regulacja naszego eksportu jaj. Sprawa ta, jak wiadomo ciągnęła się dość długo: opracowywana była początkowo w ministerstwie rolnictwa, napotkawszy zaś na sprzeciw pewnej grupy eksporterów, została uzgodniona na licznych konferencjach w Państwowym Instytucie Egsporowym i ogłoszona jako rozporządzenie w roku ub. Obecnie „Dz. Ustaw” Nr. 1 przynosi szczegóły wykonawcze tego rozporządzenia, które niżej podajemy:

Sankcją wprowadzenia w życie tej standaryzacji jest jednoczesne obniżenie clem wywozowym jaj w wysokości 200 zł. od 100 kg. w tych transportach, które nie będą się chciały podporządkować przepisom wywozowym. Inaczej bowiem przy faktytywnych warunkach kwestia standaryzacji pozostawia raczej w dziedzinie teorii. Od cla wywozowego zwolnione są pozatem jedynie jaja przeznaczone do własnego użytku osób, wyjeżdżających zagranicę, wysłane w ilości nie większej jak 50 sztuk, jaja wywozowe w ruchu granicznym w zakresie, wskazanym przez obowiązujące przepisy i wreszcie jaja wywożone przez producentów rolnych i ich organizacje, ale tylko za pozwoleniem ministerstwa skarbu.

Zasadniczym warunkiem bezcelowego wywozu jaj jest rejestracja przedsiębiorstw eksportowych, które muszą odpowiadać warunkom ogłoszonym w nowym rozporządzeniu wykonawczym, a więc muszą być zarejestrowane, muszą posiadać odpowiedni personel, prowadzić odpowiednie księgi ekSPORTOWE itd., wreszcie co jest najważniejszą, muszą wysyłać jaja sortowane i pakowane tylko tak, jak tego wymagają przepisy. Wszystkie inne przedsiębiorstwa, które się nie będą stosowały do tego, będą miały faktycznie zamkniętą możliwość eksportu przez nałożenie na nich wyżej wspomnianej opłaty wywozowej w wysokości 200 zł. od 100 kg.

#### KONFERENCJA W SPRAWIE GODZIN W HANDLU.

W izbie przemysłowo - handlowej w Warszawie odbyła się konferencja w sprawie godzin handlu z przedstawicielami najpoważniejszych zrzeszeń gospodarczo - zawodowych. Wyniki konferencji wykazały tendencję do ujednolicenia godzin handlu w poszczególnych województwach.

### Krwawa bójka na weselu we wsi Wolnaryszki Małe

W noc na 30 b. m. wsi Wolnaryszki Małe, pow. Osmieńskiego stała się terenem krwawej bójki powstałej podczas zabawy weselnej. W trakcie zabawy pomiędzy gośćmi powstał spór, a następnie bójkę. Walczono zaciekle i w rezultacie na placu boju pozostał trup mieszkańca folw. Benjamina Mieczysława Hajdukiewicza oraz trzej ciężko ranni bracia: Waława, Julian i Wincenty Hajdukiewiczowie. Zwłoki zabitego pozostawiono na miejscu aż do czasu przybycia Komisji Sądowej, rannym zaś udzielono pomocy lekarskiej. Dochodzenie ustaliło, że zabójcami są: Jan Stramowicz i Jan Zaborowski ze wsi Nowosady gm. Holszańkiej. Dalsze dochodzenie trwa.

### Tajemnicza banda w Stonimie

SKONIM. (tel. wł. Słowa) Policja tutejsza została powiadomiona, że Bolesław Maciejewski mieszkaniec gminy Mierzewickiej wypłacił większą sumę pieniędzy tajemniczej bandzie. Śledztwo ustaliło, iż w nocy z dnia 14 go na 15 ty. Maciejewski znalazł na drzwiach domu nalepiony anonim mniej więcej następującej treści: banda pod wodzą Pryska żąda złożeń w przeciągu tygodnia 600 zł. w przeciwnym razie grozi śmiercią, zaznaczając, iż spotkało to niejakiemu Kuźmickiego, który odmówił zapłacenia okupu. Maciejewski w obawie zemsty okup złożył nie nikomu — ale mówię. Według przypuszczeń anonim jest dziełem jakiegoś oszusta, który wykorzystując tajemnicze zabójstwo Kuźmickiego wyłudza w ten sposób pieniądze. Dalsze dochodzenie trwa.

ko to, co dotyczy jego specjalności, ledz patrzy na wszystko oczami przeciętnego, solidnie wykształconego inteligenta, którego w równej mierze interesuje przebogata i ośniewająca przeszłość zwiędzanego kraju jak jego teraźniejsze bytowanie. Z księżką p. Bystronia w ręku ma się wrażenie, że my i s a m i podróżujemy... Tak! Akurat na to lub owo i my wróciłibyśmy uwagę! Tak! I nam przyszłyby do głowy takie refleksje na widok np. zarytego w piaski pustyni olbrzymiego zamczyska Krzyżowców, niegdyś rezydencji joannitów, co go Saladyń zdobyć nie mógł i nad którym dziś jeszcze zdaje się mocy nie mieć. — Czas. Albo tak, nie wątpliwie tak akurat rozglądaliśmy się po pałacu — jak z bajki — patrycjusza damasceńskiego. Albo tak, akurat, zda się, tak pedzilibyśmy Homs autem do ruin Palmiry oddani na łaskę i niełaskę ścigających się szoferów, z których każdy gotów jest za remarkę pasażera zbokować go do pół śmierci lub wyrzuciwszy go „na pustynię”, drapnąć wraz z autem — gdzie pieprz rośnie.

Obszerna dygresja o lady Hester Stanhope, przerywająca tok podróżniczego opowiadania, otwiera tak bajecznie kolorowe perspektywy na Istny wybuch romantyzmu, że się żałuje, iż ów epizod w książce nie wypadł — o wiele obszerniej! Wszak urokowi ekscentrycznej, zbieduinizowanej i zslamizowanej arystokratki angielskiej, która była bądź co bądź acyriepospolita kobieta, uległ i Lamartine i emir Tadz-el-fehr-abd-el-nisan (Wacław Rzewuski) a otaczająca „królową pustyni”, czterodniową królową Palmiry, istna aureola niesamowitego blasku

musiały jednak mieć swoje uzasadnienie. Lady Stanhope spędziła ostatnie lata burzliwej i ekstrawaganckiej życia w samotni swej na szczytach Dahr Dżunu, w górach Libańskich. Autor „Wspomnień” pokazuje nam księżką Hołowińskiego, pielgrzyma polskiego po Ziemi Świętej zwiedzającego rezydencje ostatniej lady Stanhope w rok po jej śmierci i w komnacie gdzie skonała dumającego nad marnością ludzkiego żywota oraz wszelkich świetności ziemskich.

Taką przelotną wizję, również sugestywną, mamy w podróży p. Bystronia podczas zwiedzania przezeń dawnych olbrzymio bogatych i świetnych miast fenickich. Śladu niema tej świetności. Trudno wyobrazić sobie że to — Fenicia! Nazwę tą nie już jej nie przypomina. Gdzie Tyr, co był niegdyś głównym centrum intelektualnym i artystycznym, wyrazić się wolno, na Wschodzie, centrum potężnej ekspansji fenickiej? Dziś Tyr to ledwie gniazdo rybaczkie, zamulony port wśród skał, z płytkiej wystających wody. Zaś mijając ciche miasteczko Ghazir, nie omieszka autor „Wspomnień” poddać wyobraźni naszej Renana, który właśnie w Ghair najszcześliwie spędził chwile życia. Pokaż nam przy boku filozofa wien na jego towarzyszkę i opiekunkę siostrę Henrykę, dzielącą z ukochanym bratem niemal myśl każdą. Było to całe i jedyne dla niej zadośćuczynienie za najlepsze lata życia spędzone na obczyźnie, w obcym domu, na kondykcji guwernantki u hr. Zamoykskich w Klemensowie; wśród

głównych miejscowościach oraz do rozszerzającej, ze względu na wygodę konsumentów, interpretacji pojęcia sklepów spożywczych, korzystających z przywileju 12 godzinnego otwarcia.

Konferencja doprowadziła do uzgodnienia szeregu postulatów zainteresowanych sfer gospodarczych.

### Szarytki.

Szarytki do Wilna przybyły w 1792 roku. Dom ich na Subocz ulicy, u zbiegu jej z Bakszą, otwarty został dla podrzutek — dla tych istnień ludzkich które się rodzą na dnie między i upadku szumwin miejskich. Pod zabarami dom nie zmieniał swego przeznaczenia. Wróciły doń Szarytki w 1921 roku. Dziś jest ich 9.

Kilka gmaczów na wzgórzu, skąd spazniawia jest widok na całe miasto — oto Zakład Dzieciątka Jezus. Trzy z górą setki dzieci, od pierwszych dni życia. Całe sale przepelnione kołkami — białymi, czystymi. W nich maleństwa.

W innym domu starsze — dwu, trzy, czte ro letnie. Czysto ubrane, wymyte, wyczesane; i — czego nigdy prawie w ochronach nie widać — śmiało, wesoło wyciągające ręczki do gości. Pralnie, kuchnie sterylizatory do mleka. Praca dzień i noc. Gdzie tu „ośmiogodzinny!”

„Skąd siostry biorą na to pieniądze?” „Magistrat nam daje po złotówce na dzień za dziecko; nie starcza, oczywiście. Dla najmniejszych potrzebne karmicielki — czasem musimy ich trzymać do czternastu. P. Wojewoda co miesiąc daje kilkadziesiąt złotych. Dorabiamy pracownią ubrań i czapek — bardzo ciężko. Lekarz, kancelaria, woda, światło, opał, czynsz rządowy za dom — sama Kasa Chorych 170 złotych miesięcznie. Gdyby nie dobry ludzie...”

„Magistrat przysyła. Przyjmujemy wszystkie, jakie Bóg da. Niejedno maleństwo już od kolebki dzwiga dziedzinne choroby — te musimy trzymać osobno. Ite instynkty przejawiają się wcześniej — dwuletnie maleństwo już je przejawia. Kradzież. No i inne zle narowy...”

Zwracam uwagę Siostr na cechę bijącą w oczy: oto te wszystkie dzieci są brzydkie. Prawie wszystkie twarzyczki mają jakies piętno nieproporcjonalności, dysharmonji. Gdy to mówię, cień przebiega przez twarz siostr. Czemu? Bo oto te dzieci brzydkie, często chore, obarczone najgorszymi nieraz instynktami — są najwidoczniej bardzo — ale to bardzo — kochane.

Więc wstyd mi mojej niedelikatności. I przypominam mi się, że przecie te Siostry nazwę swą — Szarytki — biorą od słowa „Charite” — Miłość.

Miłość to wyższa, niż czysto ludzkie uczucia, które nieraz tem imieniem zwemy. To miłość której źródło i ognio wieści się na ołtarzu skromnej Kaplicy zakonnej — Miłość Odkupiciela i Stwórcy. Rzeczyśnym potokiem zlewa się ona na wszelkie stworzenie — nawet na te najslabsze, najbiedniejsze i najbrzydsze — najtrudniejsze do kochania — podrzutek.

### LXI Środa Literacka

Referat profesora Rydzewskiego, wygłoszony na ostatniej środzie literackiej, pod tytułem „Tajemnica Bohatyrewicz”, nie był odczytem w ścisłym znaczeniu tego słowa. Była to raczej pogadanka, o kulcie, jakie Prelegent ma dla Niemi i wpływie jaki ta rzeka na ludzi wywiera.

Czar płynący z głębokich nurtów Niemi pobudza twórczość. Niemiem był nietylko natchnieniem Elizy Orzeszkowej, która nad jego brzegami napisała „Nad Niemnem” powieść osnutą na tle cudownej Legendy o Cycyli i Janie Bohatyrewiczach, ale pobudził również przyrodnika profesora Szaftera do napisania dzieła naukowego, udatwiającego dalsze prace w geologicznym badaniu epoki dyluwialnej. Mianowicie badając czarneskały w okolicach Bohatyrewicz i Samostrzelni, przyrodnicy znaleźli w warstwach skalnych zwłone łisice topoli szerokolistnej i nasiona rośliny Brasenia Purpurea (purpurowy lotosów). Odkrycie to pozwoliło uczonym badaczom stwierdzić, że pomiędzy dwoma epokami najścia lodów grenlandzkich na niżę Europy, musiała być epoka niesychanie ciepłego klimatu w Europie, pozwalająca na rozwój podzwrotnikowych roślin w Nadniemieńskich okolicach.

Podczas wyżej wymienionej naukowej wycieczki profesor Rydzewski, widział kamień z napisem na grobie Jana i Cyczylji, słyszał z ust miejscowej ludności odośnie podanie, stwierdził ogromny kult dla Orzeszkowej za to, że ich legendę tak pięknie opisała i zaznaczył doniosły wpływ powieści nad Niemnem, na podtrzymanie poczucia polskości we wsiach powstałych z dawnych zasianków Bohatyrewicz i Samostrzelni.

Prelegent pozostawia rozwiązaniem zagadki przemożnego wpływu Niemi na literaturo, doradzając korzystanie z jego podań i

### Proces o ordynacje Nieświeżką

NOWOGRODEK, 31. I. (tel. wł. Słowa). W dniu jutrzejszym w Sądzie Okręgowym rozpoczyna się głośny proces o ordynacje nieświeżką. Przewodniczyć będzie vice-prezes Parafianowicz. Sprawa budzi ogromne zainteresowanie. Z ramienia księcia ordynata Albrechta Radziwiłła występują mecenasi Piotrowski, Sawicki i Bielawski. Stronę przeciwną reprezentować będą mec. M. Jamont i Z. Jundził.

### NOTATKI MUZYCZNE

#### Koncert Schubertowski.

Jeden z największych geniuszów muzycznych wszystkich czasów, Franciszek Schubert niewiele zaznał szczęścia w niespełna trzydziestoletnim życiu. Cień, rzucany na całą ówczesną muzykę przez tytaniczną postać Beethovena, nie dał możliwości Schubertowi ukazania się w całym właściwym mu blasku, a przesadna skromność powodowała, że — poza garstką przyjaciół — nikt się żywym nim nie zainteresował i nie oenił należycie. Dopiero potem, za sprawą Roberta Schumanna i Franciszka Liszta, poznano wielkość Schuberta i sława jego wciąż wzrastała.

Obecnie, jakby chcąc wynagrodzić wyrządzoną przez współczesnych Schubertowi krzywdę niedoceniania, cały świat cywilizowany urządza uroczystości i koncerty z dzieł jego na cześć stulecia — w listopadzie 1928 r. — zgonu nieśmiertelnego twórcy muzycznego.

Chcąc się przylączyć do powszechnych holdów, składanych pamięci Schuberta, Bratnia Pomoc słuchaczy Konserwatorium muzycznego, zawdzięczając żyłchwemu poparciu moralnemu i laskawej współpracy P.P. dyrektora Wyleżyńskiego, prof. M. Kimont Jacynowej, prof. E. Krewer, prof. K. Święcickiej oraz gotowości koleżanek i kolegów do ofiarnego słuzenia pięknej sprawie, zorganizowała koncert, którego bogaty program zawierał wiązanke najświetniejszych dzieł fortepianowych i niezrównanych pieśni jego. Rzadko grywana publicznie, piękna sonata — a-moll była bardzo chwalenie wykonana przez młodocianego i nieprzeciętnie uzdolnionego pianistę W. Zakłinda (kl. prof. C. Krewer).

Słuchaczka tej-że klasy G. Zyskowiecówna pięknym tonem, z należytym opaniem technicznym i odcieniem odegrała dwa śpiewy: „Der Müller und der Bach” i „Aufenthal”, w układzie wirtuozowskiemu Liszta.

Trzy pieśni „Pieśń Małgorzaty”, „Pstrąg” i „Polna różyczka” pozwoliły A. Potopowiczównie (kl. prof. Święcickiej) wykazać bardzo już znaczne wykształcenie pięknego głosu i zdolności interpretacyjnych.

Barzo inteligentne ujęcie „Impromtu g-dur i „Serenady” d-moll, w ukła dzie Liszta oraz brawurowe wykonanie „Soiree de Vienne Nr. 3” było wybornym zakończeniem przez J. Bayównę (kl. prof. C. Krewer) pierwszej części programu.

Po przerwie wystąpił tylko przedstawiciel klasy prof. Kimont-Jacynowej, gdyż nagłe przeziębienie słuch. J. Szeląganki-Pławskiej (kl. prof. Święcickiej) pozbawiło nas przyjemności usłyszenia jej ładnego, w programie zapowiedzianego śpiewu.

Ze zwykłą sobie brawurą i urozmaiczeniem cieniowania dynamiki i frazowania wykonał st. W. Trocki: „Morgenstücken”, „Erikönig” i „Gretchen” am Spinnrade” w układzie Liszta oraz „Marche militaire”, z oryginału czteroczęściowego, świetnie aranżowany przez Tauriga.

Zakończenie koncertu stanowiąca monumentalna „Fantazja” C-dur, znakomicie z oryginału na sam fortepian przerobiona przez Liszta na fortepian z towarzyszeniem orkiestry. Wykonanie partii solowej przez st. J. Wokulską-Piotrowiczową odznaczało się dokładnością rytmiczną i rozmachem poważnego wirtuozostwa. Orkiestra konserwatorium pod batutą dyr. Wyleżyńskiego go, dobrze sekundowała soliste.

Licznie zgromadzona publiczność darzyła wykonawców hucznymi i zasłużonemi oklaskami.

Michał Józefowicz.

Mickiewicza 33 bal Akademickiego Klubu Wicęgow Wileńskich. Początek tańców o godz. 11-iej. Zaproszenia można nabywać w „Ognisku Akademickim” Wielka 24 od 7-8 wieczorem.

Doroczny Bal Pocztowy. W sobotę dnia 2 lutego b. r. odbędzie się Doroczny reprezentacyjny bal urzędowy pocztowych pod protektoratem J. W. P. prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Józefa Zółtowskiemu wstępi wzięcia za zaproszeniami, które otrzymać można u p.p. gospodyń i gospodarzy. Początek o godz. 22. Przygrywać będą 2 orkiestry. Dochód na cele kulturalno-oświatowe. Komitet balu przygotowuje wiele miłych niespodzianek.

Wiel Medyków. Pod protektoratem J.M. Rektora U. S. B. ks. prof. dr. Czesława Falkowskiego, dziekana wydz. lekarskiego prof. dr. Kornela Michejdy, Kuratora Kole Medyków prof. dr. Stanisława Władczyki, odbędzie się dn. 3 lutego r. b. w salonach Oficerskiego Kasyna Garnizonowego VII Doroczny Bal Medyków.

Dla miłych gości Komitet postarał się o doskonale rozbrzmiewające 3 orkiestry, które dają zapewnienie, że goście przy dźwiękach muzyki zapomną o troskach życia codziennego. Początek o godz. 21.

Obowiązki honorowych gospodyń i gospodarzy laskawie objąć raczyli: Prof. Aleksandrowicz Jerzy z małżonką, Prof. Bossow-

### Prezydent Smetona na granicy polskiej.

#### Polowanie dyplomatyczne w lasach koło Trok.

Z pogranicza litewskiego donoszą, że wczoraj na granicę polską koło Trok przybył prezydent Litwy Smetona, w towarzysztwie 3 ministrów, przedstawiciele wojskowości i dwóch wyższych urzędników państwowych. Kowieńskie źródła urzędowe podają, że celem przybycia prezydenta Smetony jest wielkie polowanie, urządzone w lasach trockich po stronie litewskiej. W polowaniu tem wzięli jakoby udział przedstawiciele Korpusu dyplomatycznego, posłowie duński, estoński i lotewski. Polowaniem kierował minister rolnictwa Aleksa. Zabito 4 wilki, 1 lisa i 31 zająca.

## KRONIKA

PIĄTEK	Wschód st. g. 7 m. 13
Dzień	Zach. st. g. 3 m. 53
Ignaceo B. jutro	Ocz. N. M. P.

Spostrzeżenia meteorologiczne Zakładu Meteorologii U. S. B. z dnia 31 - I. 1929 r.

Ciśnienie średnie w m.	786
Temperatura średnia	19.0C
Opad za dobę m. m.	—
Wiatr przeważający	Północno-wschodni
Uwagi:	Pogodnie.
Minimum za dobę	-24.9C.
Maximum za dobę	-13.1 C.
Tendencja barometryczna:	Wzrost ciśnienia.

### URZĘDOWA.

Audjencje u p. Wojewody. W dniu wczorajszym p. Wojewoda Racziewicz przyjął mjr. Eug. Dobaczewskiego i komendanta Strzelca p. Muzyckiego, którzy poinformowali o pracach i działalności tutejszego Zw. Strzeleckiego, następnie przyjął p. Wojewoda prezesa Zw. Ziemiań p.p. H. Giecie-

kresowy na zapadnym gdzie partykularzu.

A dziś? Dziś, po przyznaniu Francji mandatu nad Syryją, garnizon francuski zajął Palmirę, rozlokował się wśród jej przewspaniałych jeszcze ruin i strzeże jak żenicę oka... waznego punktu strategicznego, wielkiej o a z y, na której wznosi się to... co było niegdyś Palmirą. „Pod osłoną mitralleż i aeroplanów — pisze autor „Wspomnień — zaczął już powoli rozwijać się w Palmirze tranzytowy ruch handlowy syryjsko-bagdadzki i syryjsko-perski”.

A za lat... pięćset co jeszcze pozostanie z teraźniejszej „Palmiry? Czy wogóle istnieć jeszcze będzie choćby tylko jako malownicza ruina?

Książka p. Bystronia ma to do siebie, że wiąząc szczegółami a la Bäderker niesłychanie odległą przeszłość z mimowolną zadumą nad przyszłością s.l.a d ó w człowieczych na skropie ziemskiego globu, daje — pomimo pełnej prostoty naracji, bezpretensjonalnej a solidnej — sporo, sporo pozytywńia: dla umysłu i wyobraźni.

Jest to jedno z opowiadań podróżniczych polskich, których pojawienie się witamy z żywym ukontentowaniem.

### Cz. J.

Dopisek. W drugiej części wspomnień o Armii Zbawienia (niezłeczny odcinek „Stowa”) powinno było być wydrukowane: Istne przeciwstwo do hatalskiej Armii Zbawienia — zamiast „inne”, tudzież, na innym miejscu, zamiast „w Vevey” — komunikacja tramwajem elektrycznym z Vevey (do Montreux).

W drugiej części wspomnień o Armii Zbawienia (niezłeczny odcinek „Stowa”) powinno było być wydrukowane: Istne przeciwstwo do hatalskiej Armii Zbawienia — zamiast „inne”, tudzież, na innym miejscu, zamiast „w Vevey” — komunikacja tramwajem elektrycznym z Vevey (do Montreux).

